

Sygn. akt III AUa 811/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska
Sędziowie:	SA Krzysztof Szewczak (spr.) SO del. do SA Elżbieta Wojtczuk
Protokolant: st. prot. sądowy Joanna Malena	

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2018 r. w Lublinie

sprawy K. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji K. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 5 lipca 2017 r. sygn. akt VIII U 3253/16

oddala apelację.

Elżbieta Wojtczuk Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska Krzysztof Szewczak

Sygn. akt III AUa 811/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 5 sierpnia 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. odmówił wnioskodawcy K. K. przyznania prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych z uwagi na nieudowodnienie na dzień 1 stycznia 1999 r. wymaganych 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Okres pracy w gospodarstwie rolnym ojca od dnia 25 maja 1972 r. do dnia 12 września 1974 r. nie został uwzględniony ubezpieczonemu do uprawnień bowiem praca w tym gospodarstwie o powierzchni (...)ha nie była wykonywana stale i w pełnym wymiarze ze względu na odległość położenia gospodarstwa z jednoczesnym uczęszczaniem do szkoły ponadpodstawowej w miejscu zameldowania.

W odwołaniu od decyzji tej K. K. domagał się jej zmiany i przyznania mu prawa do emerytury. Wnosił o zaliczenie okresu pracy w gospodarstwie rolnym ojca na podstawie zeznań świadków. Podniósł, że odległość gospodarstwa od szkoły ponadpodstawowej, miejsce zameldowania oraz okoliczność, że praca ta nie jest głównym źródłem utrzymania nie mogą być uznane za kryterium zaliczenia pracy w gospodarstwie do stażu pracowniczego.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. wnosił o jego oddalenie argumentując, że praca wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym stanowiła jedynie doraźną pomoc i nie była świadczona co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy.

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił odwołanie wnioskodawcy.

Rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i ich ocenie prawnej.

Sąd Okręgowy ustalił, że K. K. urodzony w dniu (...), w dniu 22 lipca 2016 r. złożył wniosek o emeryturę, domagając się zaliczenia do uprawnień okresu pracy od dnia 25 maja 1972 r. do dnia 12 września 1974 r. w gospodarstwie rolnym rodziców o pow. (...)ha, położonym w G., w gminie G.. Wnioskodawca był wówczas zameldowany w K., gdzie mieszkał z rodzicami oraz młodszym rodzeństwem i uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w K.. Rodzice skarżącego pracowali zawodowo w K.. Gospodarstwo ojciec ubezpieczonego nabył w spadku po ojcu. Obejmowało ono niezabudowany grunt, gdzie uprawiano żyto, jęczmień, owies i buraki. Zabudowania należały do siostry ojca, ciotki skarżącego, C. P.. Hodowano w nich 2 świny, krowę, kilkanaście kur oraz królików. Wnioskodawca w wolnym czasie oraz w trakcie wakacji pomagał w prowadzeniu gospodarstwa. Zajmował się w nim oraniem, sianiem, plewieniem oraz młóceniem zboża po żniwach. W okresie jesienno-zimowym pomagał w przygotowywaniu paszy oraz przy karmieniu zwierząt. Sprzęt rolniczy oraz konia użyczał od ciotki, u której zamieszkiwał podczas pobytu w gospodarstwie w G.. Gospodarstwo położone było w odległości 50 kilometrów od miejsca zamieszkania wnioskodawcy w K.. Dojeżdżał do niego motorowerem, autobusem (...), bądź samochodem z ojcem.

W ocenie Sądu Okręgowego, z postępowania dowodowego przeprowadzonego w sprawie wynika, że wnioskodawca pracował w gospodarstwie, jednak praca ta nie była wykonywana regularnie, co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy. Zeznania świadków i wnioskodawcy były sprzeczne zarówno w zakresie okoliczności czy ubezpieczony mieszkał w K. i dojeżdżał do G. aby pracować w gospodarstwie, czy mieszkał u członków rodziny we wsi gdzie było gospodarstwo, skąd codziennie dojeżdżał do liceum. Świadczyli różnie co do tych okoliczności. J. K. i B. P. twierdzili, że wnioskodawca mieszkał w G.. C. P. zeznała, że mieszkał z rodzicami w K. a na wieś dojeżdżał. Sam wnioskodawca zeznał niejednolicie w tej kwestii podając, że w gospodarstwie mieszkał przez dwa, trzy dni w tygodniu, następnie, że jeździł z G. do K..

Powołując się na przepis art. 10 ust 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz.U. 2016 r., poz.887 ze zm.) Sąd Okręgowy podniósł, że okres pracy w gospodarstwie rolnym nie może zostać uznany za uzupełniający, bowiem praca ta nie była wykonywana w wymiarze przynajmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy, a więc wnioskodawca nie legitymuje się 25- letnim okresem ubezpieczenia. Sąd Okręgowy stwierdził, że świadczona praca miała charakter doraźny, bez istotnego wpływu na funkcjonowanie gospodarstwa. Zaliczenie do uprawnień okresów pracy przy żniwach podczas wakacji w trzech kolejnych latach nie jest wystarczające do przyznania uprawnień.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, że wnioskodawca nie spełnił wszystkich przesłanek do przyznania mu prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym, ponieważ nie udowodnił 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Z tych względów, w oparciu o powyższe ustalenia i powołane przepisy prawa, na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie wnioskodawcy.

Apelację od tego wyroku wniósł K. K.. Zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości, zarzucił mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego tj.:

1. niedokonanie przez Sąd porównania zeznań świadków J. K. i B. P. oraz wyjaśnień informacyjnych i zeznań ubezpieczonego, co w konsekwencji doprowadziło do dokonania wadliwej oceny zebranych w sprawie dowodów i niezasadnego uznania, że w spornym okresie ubezpieczony mieszkał w K.;

2. niedokonanie przez Sąd porównania zeznań świadków J. K., B. P. i C. P. z wyjaśnieniami informacyjnymi i zeznaniami wnioskodawcy, co w konsekwencji doprowadziło do dokonania wadliwej oceny zebranych w sprawie dowodów i niezasadnego uznania, że wnioskodawca nie pracował w gospodarstwie rolnym w okresie pobierania nauki w szkole, a wykonywał jedynie prace doraźne, bez istotnego wpływu na funkcjonowanie gospodarstwa.

Wskazując na powyższe zarzuty apelant wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego poprzez przyznanie wnioskodawcy prawa do emerytury oraz zasądzenie kosztów postępowania wg norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji K. K. podkreślił, iż jego zdaniem, Sąd I instancji niezasadnie uznał zeznania przesłuchanych w sprawie świadków za wewnętrznie sprzeczne mimo, że ich wnikliwa analiza wskazuje, że są całkowicie zgodne i potwierdzają przedstawiany przez ubezpieczonego przebieg zdarzeń. Zeznania wnioskodawcy, w których podał, że mieszkał w G., a nie w K. z rodzicami, gdzie był zameldowany i gdzie chodził do szkoły, potwierdzili świadkowie J. K. i B. P.. W G. mieszkał w domu należącym do ciotki C. P., w którym mieszkała wówczas również jego babka. Miał w tym budynku swój pokój. Lekcje w liceum rozpoczynały się w godzinach rannych i popołudniowych, co umożliwiała mu pracę w polu i przy obrządzaniu zwierząt. Wykonywał ją zarówno podczas wakacji, jak i w roku szkolnym. Dochody z gospodarstwa były przeznaczane na jego potrzeby.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Ustalenia Sądu I instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne. Sprawia to, że nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych oraz dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacji przepisów prawa mających zastosowanie w sprawie niniejszej (por. wyroki Sądu Najwyższego: (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., II UKN 61/97 - OSNAP z 1998 roku, nr 3, poz. 104 i z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98 OSNAP z 1998 roku, nr 24, poz. 776, z dnia 20 stycznia 2000 r., I CKN 356/98 – LEX nr 50863; z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 227/03 – LEX nr 585855; z dnia 20 maja 2004 r., II CK 353/03 – LEX nr 585756; z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09 – LEX nr 518138; z dnia 27 kwietnia 2010 r., II PK 312/09 – LEX nr 602700).

W apelacji przedstawiony został zarzut naruszenia procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzut ten należy uznać za chybiony. Powołany przepis wyraża zasadę, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Określone w tym przepisie granice swobodnej oceny dowodów może naruszać tylko dowolna ocena zebranego materiału, brak wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów lub ich ocena sprzeczna z zasadami logicznego powiązania wniosków z ustalonym stanem faktycznym lub doświadczeniem życiowym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 lutego 1999 r., II UKN 459/98 – OSNAPiUS 2000/6/252; z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 – OSNAPiUS 2000/19/732; z dnia 10 listopada 1999 r., I PKN 361/99 – OSNAPiUS 2001/7/216 oraz z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1446/00 – LEX nr 55167). Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania przyjętych wniosków z zebraniem materiałem dowodowym, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd. Nie jest wystarczająca sama polemika wyprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00 – LEX nr 56906; z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK 137/04).

Przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę dowodów należy uznać za prawidłową, w pełni odpowiadającą kryteriom określonym w art. 233 § 1 k.p.c. Apelant nie wykazał uchybień w rozumowaniu Sądu Okręgowego, pozwalających na stwierdzenie, że ocena dowodów została dokonana z naruszeniem wskazanego przepisu.

Ustalenia stanu faktycznego Sąd Okręgowy poczynił na podstawie zeznań świadków i wnioskodawcy oraz w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy: zaświadczenia z urzędu gminy o posiadaniu gospodarstwa rolnego i zaświadczenie o zameldowaniu oraz świadectwo dojrzałości.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia zwrócił uwagę na sprzeczność zeznań wnioskodawcy z zeznaniami świadków co do okoliczności gdzie skarżący w spornym okresie stale faktycznie mieszkał - czy we wsi G. czy w K. oraz jakie prace wykonywał w gospodarstwie. Nie można zgodzić się z twierdzeniami apelanta, że niezgodność zeznań dotyczy kwestii drugorzędnych, a brak ich spójności wynika z braku dostatecznej wiedzy świadków oraz upływu czasu. Sama C. P., ciotka wnioskodawcy, u której miał mieszkać w okresie, gdy pracował w gospodarstwie, zeznała że skarżący dojeżdżał do gospodarstwa z K.. J. K. podał, że wnioskodawca mieszkał faktycznie w G., gdzie pracował w gospodarstwie m.in. przy noszeniu snopków, przy obrządki królików i krowy. M. K. zeznała, że K. K. przyjeżdżał do dziadków z K.. Pracował podczas żniw, przy sianie i wyprowadzał krowę. Ojciec wnioskodawcy S. K. podał, że skarżący po szkole wracał do gospodarstwa już ok. godziny 14-15-ej. B. P. zeznał, że skarżący nocował u babci prawie codziennie, wyjeżdżał do szkoły ok. godziny 6 czy 7-ej rano a wracał ok. godz. 15-16-ej. Pomagał przy obrządki krów przez około 2-3 godziny.

Sąd Apelacyjny uznał za celowe uzupełnienie materiału dowodowego i przesłuchanie wnioskodawcy w charakterze strony z uwagi na znaczną niezgodność treści jego zeznań złożonych w toku postępowania przed Sądem I instancji oraz jego twierdzeń zawartych w oświadczeniu złożonym w toku postępowania administracyjnego przez organem rentowym, a także ich sprzeczność z zeznaniami świadków. Dotyczyły one miejsca faktycznego zamieszkania K. K. oraz zakresu i wymiaru prac wykonywanych w gospodarstwie rolnym.

Analiza zeznań wnioskodawcy złożonych w toku postępowania przed Sądami obu instancji wskazuje na znaczące rozbieżności w tej kwestii. Na rozprawie w dniu 9 stycznia 2017 r. K. K. zeznał, że mieszkał razem z rodzicami w K., zaś przez dwa lub trzy dni w tygodniu dojeżdżał do G. aby pracować w gospodarstwie rolnym ojca, gdzie zamieszkiwał w domu należącym do jego ciotki C. P.. Z kolei na rozprawie w dniu 3 lipca 2017 r. podał, że dojeżdżał z G. do szkoły w K., a nie odwrotnie. W apelacji skarżący podniósł, że w rzeczywistości mieszkał w G.. W toku postępowania przed Sądem II instancji, na rozprawie w dniu 21 marca 2018 r., K. K. zeznał odmiennie twierdząc, że na stałe zamieszkiwał w K. razem z rodzicami, a do gospodarstwa w G. dojeżdżał i raz w tygodniu korzystał tam z noclegu.

Czas, który miał poświęcać na pracę w gospodarstwie, również budzi wątpliwości w ocenie Sądu Apelacyjnego. W oświadczeniu skarżący podał, iż pracował w tygodniu przez co najmniej 5-6 godzin dziennie i 40 godzin tygodniowo. W toku postępowania przez Sądem Okręgowym zeznawał, że pracował w gospodarstwie co najmniej 2-3 dni w tygodniu, a w sezonie jesiennym nie pracował w gospodarstwie. W toku postępowania apelacyjnego podnosił, że nocował w G. raz w tygodniu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego również dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zeznań świadków dotyczących czasu poświęconego przez skarżącego na pracę w gospodarstwie rolnym była prawidłowa. Zeznania świadków były zgodne w części, w której podali, że skarżący regularnie pracował w gospodarstwie we żniwa. Mając na względzie, że praca ta odbywała się w trakcie wakacji letnich oraz zważywszy, iż praktycznie całość gruntu posiadana w spornym okresie przez ojca K. K. (z wyjątkiem ok. 3 arów łąki), okresy pracy w czasie przerwy wakacyjnej mogą zostać uznane za świadczenie pracy w wymiarze co najmniej czterech godzin dziennie. Z kolei niemająca regularnego charakteru praca w gospodarstwie podczas przyjazdów do ciotki w roku szkolnym nie może zostać uznana za pracę w wymiarze co najmniej połowy czasu pracy.

Jak prawidłowo zaważył Sąd Okręgowy zeznania świadków w pozostałych kwestiach były niezgodne. Co więcej, zeznania świadka B. P. twierdzącego, że skarżący nocował w G. prawie codziennie, wyjeżdżał do szkoły rano o godz. 6 czy 7-ej, a wracał ok. godz. 15-16-ej, pozostają w rażącej sprzeczności z zeznaniami samego apelanta złożonymi w

toku postępowania przed Sądem II instancji, w których, podał, że na stałe zamieszkiwał w K. razem z rodzicami, a w gospodarstwie w G. nocował raz w tygodniu.

Za istotną należy również uznać okoliczność, że obydwój rodzice wnioskodawcy pracowali zawodowo poza rolnictwem. Rodzina posiadała więc stałe źródło utrzymania. Na tym tle dochody jakie jej członkowie mogli czerpać z uprawy nieruchomości rolnej o powierzchni (...)ha jawią się jako niewielkie i dodatkowe. Ponadto ten grunt rolny, którego posiadaczem w spornym okresie był ojciec wnioskodawcy, nie był zabudowany. Dom mieszkalny oraz budynki gospodarcze, w których hodowano zwierzęta, należały do C. P., która była rolnikiem. Zwrócić należy również uwagę na to, że dom ten, w którym wnioskodawca miał mieć swój pokój, składał się z trzech pomieszczeń. Stałe wówczas mieszkali w tym domu jego babka, ciotka z mężem oraz jej syn. Drugi syn ciotki C. P. mieszkał w L., gdzie uczęszczał do szkoły (...) (zeznania płyta z zapisem audio k.82).

Dodatkowo na względzie należy mieć sprzeczności w zeznaniach dotyczące godzin w których wnioskodawca uczęszczał do liceum. K. K. twierdził, że lekcje odbywały się na dwie zmiany, co miało ułatwić mu pracę w gospodarstwie. Świadek B. P. zeznał natomiast, że K. K. codziennie wyjeżdżał z G. do szkoły ok. 6-7-jej rano i wracał na wieś ok. 16-17-jej, zaś świadek S. K., zeznał, że wnioskodawca kończył zajęcia ok. godziny 14-15-jej. Podawana przez skarżącego okoliczność, że z uwagi na zajęcia w szkole w godzinach popołudniowych, mógł pracować w gospodarstwie w weekendy (od piątku do poniedziałku), również nie jest wiarygodna. W 1972 r. sobota nie była bowiem dniem wolnym od zajęć szkolnych, natomiast w roku 1973 wolne od zajęć szkolnych były tylko dwie soboty, a w 1974 r. - sześć sobót.

Nie bez znaczenia dla oceny, czy wnioskodawca pracował w gospodarstwie w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie również w pozostałych miesiącach, w których uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego, jest odległość ok. 50 km dzieląca gospodarstwo rolne od miejscowości, w której stałe zamieszkiwał tj. od K.. Skarżący zeznawał, że dojeżdżał na wieś motorynką, bądź trzema autobusami (...) z przesiadkami kolejno w L. i P.. Po dojechaniu do G. dodatkowo musiał pokonać dwa kilometry pieszo. Ten sposób dotarcia do gospodarstwa musiał zajmować mu więcej niż podawane dwie godziny. W weekendy miał dojeżdżać na wieś samochodem z ojcem. Twierdzenia skarżącego, iż w roku szkolnym jeździł do oddalonego ponad 50 km G., poświęcając na to w dwie strony od 2 do 5 godzin, w celu nakarmienia i dokonania obrządku dwóch krów i świni, które ojciec miał hodować w zabudowaniach należących do C. P., w ocenie Sądu Apelacyjnego, są niewiarygodne. Pogodzenie takiej pracy w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, z nauką w szkole średniej, w której wnioskodawca osiągał bardzo dobre i dobre wyniki, i po której ukończeniu rozpoczął studia prawnicze, zważywszy na odległość dzielącą miejscowości K. (stałe miejsce zamieszkania) i G. (miejscowość położenia gospodarstwa rolnego) oraz przedstawione powyżej okoliczności, wydaje się mało prawdopodobne, a w okresie jesienno- zimowym wręcz niemożliwe.

Zeznania K. K., z uwagi na ich niejednorodność i brak spójności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zasługują na wiarę jedynie w części dotyczącej stałej pracy przy żniwach oraz pomocy w gospodarstwie rolnym w ciągu roku szkolnego. W tym zakresie są one zgodne z częścią zeznań świadków. Wnioskodawca, mimo twierdzenia w apelacji, że miejscem jego faktycznego zamieszkania był G., a na rozprawie apelacyjnej zajął ostatecznie odmienne stanowisko twierdząc, że do G. dojeżdżał, korzystając z noclegu w gospodarstwie raz w tygodniu. W ocenie Sądu I instancji skarżący faktycznie mieszkał z rodzicami w K., do gospodarstwa rolnego w G. dojeżdżał. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalenia te należy uznać za prawidłowe. Za taką ich oceną tym przemawia również okoliczność, że skarżący w K. uczęszczał do liceum ogólnokształcącego. Nauka w szkole średniej o tym profilu wymagała niewątpliwie zaangażowania i poświęcenia jej znacznej ilości czasu. Uczestniczenie wnioskodawcy w zajęciach szkolnych do godziny 14-15-jej, oraz konieczność przygotowania się do nich w domu, odrabianie prac domowych, powodowało w ocenie Sądu Apelacyjnego, że nie dysponował on taką ilością czasu, żeby w okresie pobierania nauki w liceum wykonywać pracę w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym w wymiarze pozwalającym na uwzględnienie jej w stażu ubezpieczeniowym tj. w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy. W gospodarstwie w G., brak było warunków do przygotowania się do zajęć lekcyjnych, zważywszy na ilość pomieszczeń w domu ciotki i osób stale tam mieszkających.

Ocena całości materiału dowodowego nie pozwala więc na przyjęcie, że w okresie od 25 maja 1972 r. do dnia 12 września 1974 r. wnioskodawca stale, w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, pracował w gospodarstwie rolnym będącym w posiadaniu jego ojca S. K..

Stosownie do art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7 ustawy, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego do uznania pracy w gospodarstwie rolnym za okres uzupełniający w rozumieniu powyższego artykułu niezbędne jest aby praca ta miała charakter stały, istotne znaczenie dla prowadzonej działalności rolniczej oraz była wykonywana w wymiarze przynajmniej połowy ustawowego wymiaru czasu pracy. Doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy ustawowego wymiaru czasu pracy, nie pozwala na uznania jej za okres uzupełniający (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2014 r., I UK 17/14, Lex nr 1538420; z dnia 8 marca 2011 r., II UK 305/10, Lex nr 852557; z dnia 4 października 2006 r., II UK 42/06, Lex nr 309431; z dnia 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, Lex nr 33101; z dnia 13 listopada 1998 r., II UKN 299/98, Lex nr 35438).

Kryteriów tych nie spełnia praca dziecka, które uczyło się w szkole w innej miejscowości niż miejsce położenia gospodarstwa rolnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00 - OSNP 2003, nr 7, poz.186). Dyspozycyjność osoby pracującej w gospodarstwie rolnym wyłączona jest w przypadku, gdy odbywa ona naukę w szkole położonej w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne, tym bardziej, jeśli jest to szkoła średnia, w której nauka odbywa się systemie dziennym, a odległość między tym gospodarstwem a szkołą jest znaczna (w sprawie niniejszej wynosząca ok. 50 km). W przypadku szkoły średniej, gdzie konieczne jest codzienne przygotowywanie się do zajęć szkolnych, co wymaga systematycznego poświęcenia czasu także po powrocie ze szkoły, realna możliwość pogodzenia pracy w gospodarstwie rolnym z taką nauką, jest do zasady wykluczona, tym bardziej w przypadku położenia szkoły w innej miejscowości niż to gospodarstwo, z czym związany jest czas na dojazd do szkoły i powrót do domu, co w przypadku wnioskodawcy wynosiło od 2 do 5 godzin dziennie. Uczniowie takich szkół nie wykonują stałej pracy w gospodarstwie rolnym, ponieważ stałym ich zajęciem jest nauka w szkole średniej kończąca się egzaminem maturalnym. Mogą one jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych lub uczestniczyć w pracach niemających charakteru pracy stałej, a będących jedynie ewentualnym udziałem (pomocą) w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dziecka będącego członkiem rolniczej wspólnoty rodzinnej, po powrocie ze szkoły lub w okresie świąt i krótkich przerw w nauce. Doraźna pomoc w pracach w gospodarstwie rolnym świadczona sporadycznie w ciągu tygodnia czy podczas ferii i świąt przez dziecko uczęszczające do szkoły ponadpodstawowej nie jest pracą w gospodarstwie rolnym w rozumieniu powołanego wyżej art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99 - OSNP 2001, nr 21, poz. 650 oraz z dnia 13 stycznia 1998 r. II UKN 433/97 - OSNP 1998, nr 22, poz. 668).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać, że wnioskodawca był w stanie pracować w gospodarstwie rolnym ojca w wymiarze przekraczającym połowę ustawowego wymiaru czasu pracy (co najmniej 4 godziny dziennie) i jednocześnie pokonywać codziennie do szkoły i z powrotem trasę ok. 50 km w każdą stronę. Codzienne pokonywanie takiej odległości i uczestniczenie w zajęciach szkolnych trwających do godziny 14-15-ej oraz konieczność przygotowania się w domu do zajęć szkolnych, zdaniem Sądu Apelacyjnego, powodowało, że wnioskodawca nie dysponował taką ilością czasu, żeby w okresie pobierania nauki w liceum ogólnokształcącym wykonywać pracę w gospodarstwie rolnym w wymiarze pozwalającym na uwzględnienie jej w stażu ubezpieczeniowym, tj. w wymiarze co najmniej połowy ustawowej dobowej normy czasu pracy (4 godziny).

Mając na uwadze zeznania świadków, w tym ojca wnioskodawcy S. K., który zeznał, że pracował w spornym okresie jako prokurator i nie miał możliwości zajmowania się przedmiotowym gospodarstwem, Sąd Apelacyjny nie kwestionuje tego, że wnioskodawca wykonywał po zajęciach szkolnych różne prace w gospodarstwie rolnym ojca związane z hodowlą krowy, świni i królików oraz uprawą zbóż, pracował sezonowo przy żniwach, czy omłotach. Jednakże sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego byłoby przyjęcie, że ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego spoczywał na kilkunastoletnim uczniu, którego głównym obowiązkiem był nauka. Ze świadectwa dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego im. (...) w K. (k. 26-28 akt ZUS) wynika, że osiągnął on dobre wyniki w nauce (średnia ocen powyżej 4). Należało zatem uznać, że musiał znaczną ilość czasu poświęcać na przygotowywanie się do zajęć lekcyjnych i odrabianie prac domowych.

Zarzuty podnoszone w apelacji nie mogły więc być uznane za trafne. Ocena materiału dowodowego zgromadzonego przed Sądami obu instancji nie pozwalała na przyjęcie, że praca ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym w spornym okresie była wykonywana w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie i miała charakter stały, umożliwiając zaliczenie tego okresu do stażu emerytalnego. Zgodnie z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego wnioskodawca, mimo legitymowania się ponad 15-letnim pracy w warunkach szczególnych, nie udowodnił ponad 25 –letniego okresu ubezpieczenia.

Mając na uwadze, że K. K. nie spełnia wszystkich przesłanek prawa do emerytury w obniżonym wieku, bliżej określonych w art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz.U. 2017 r., poz. 1383 ze zm.) oraz § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.) zaskarżony wyrok odpowiada prawu, a apelacja wnioskodawcy jako całkowicie bezzasadna podlegała oddaleniu.

Z przedstawionych wyżej względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.